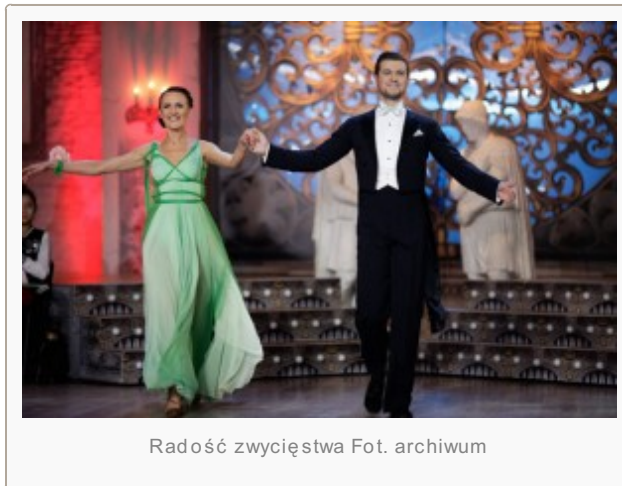


## Kurier Wileński | Katarzyna Niemycko: „Zawsze do przodu!”

**Piosenkarka Katarzyna Niemycko, która wzięła udział w tanecznym projekcie telewizji litewskiej „Kviečiu šokti”, przez 4 miesiące zmagala się w tanecznych popisach wraz ze swym partnerem Dainiusem Dimšą. W finałowym etapie konkursu para dała z siebie wszystko i zdobyła serca jury oraz publiczności. Zwycięska para zdobyła też nagrodę główną — 25 tys. litów.**

### **Czy opadły już emocje po wygranej?**

Cóż mogę powiedzieć — spełniło się jeszcze jedno moje marzenie! Przebywam jeszcze w takiej euforii, to zwycięstwo dodało mi skrzydeł; mocniej, że tak powiem, stoję na nogach. Jestem szczęśliwa i tyle. Myślę, że to uczucie jeszcze długo mnie będzie trzymało.



Radość zwycięstwa Fot. archiwum

### **Jak było na ostatnim etapie konkursu, na którym ważyły się ostatecznie losy wygranej?**

Tak specjalnie nie dążyłam do wygranej. Oczywiście, każdy z nas, nie ukrywajmy, decydując się na udział w projekcie, głęboko w sercu wierzy, że mógłby wygrać. Dla mnie najważniejsze było, często o tym powtarzałam, dobrze się wykazać. Oczywiście, nerwy, stres robiły swoje, ale już w drugim tańcu opanowałam się, rozluźniłam się. Nie stawiałam za cel zdobycie pierwszej nagrody, ale po raz kolejny musiałam dać na parkiecie z siebie wszystko. Myślę, że zauważyła to i komisja, i nasi widzowie, którzy głosowali na nas. Byliśmy w tańcu od początku do końca szczerzy. Zresztą nigdy nie udawaliśmy, tańczyliśmy od serca, nie staraliśmy się komuś się przypodobać. Mam nadzieję, że to wszyscy odczuli.

### **Podobno komisja oceniająca występ miała łzy w oczach...**

Nasz ostatni taniec konkursowy powiedział wszystko o naszych uczuciach, o tym, jak się czujemy, jakie uczucia przepełniały nas w trakcie trwania całego projektu. Myślę, że to było podsumowanie całego półrocza pracy w projekcie, emocje zrobiły swoje i chyba dzięki temu wygraliśmy. Bardzo ważne było dla nas także wsparcie widzów, zwłaszcza niesamowite poparcie w czasie finału, jestem zszokowana tym do dzisiaj, jestem niezmiernie wdzięczna dla wszystkich widzów.

### **Jakim partnerem jest Dainius Dimša?**

Oczywiście, że mój partner był najlepszy. Lepszego nie mogłam sobie wymarzyć. Na początku projektu, kiedy organizatorzy zaproponowali mi taniec z nim, nie mogłam w to uwierzyć, bo wiedziałam, że jest znakomitym tancerzem. Oczywiście musiałam stanąć na wysokości zadania, była to dla mnie ogromna odpowiedzialność, musiałam nie zawieść zaufania. Wiedziałam, że będę pracować na całego. Trafił mi się najlepszy partner, najlepsi choreografowie, cała ekipa była dobra, uczestnicy. Wszystko było wspaniałe, trudno by było powiedzieć, co było nie tak. Jedyłą trudnością były jakieś sprawy zdrowotne, nerwy, takie rzeczy. No, ale bez trudności nie czujesz smaku życia.

### **Jak Pani radziła sobie ze stresem, nerwami?**

Nie zawsze udawało mi się pokonać go tak do końca, zawsze przeżywałam, czułam takie wewnętrzne rozedrganie w sercu. Bardzo mi pomógł rozładować napięcie mój partner, choreografowie, po prostu przekonywali: „Oddychaj i po prostu tańcz dla siebie, żyj tym tańcem”. Te słowa bardzo pomagały. Ja w

ogóle jestem bardzo czuła na słowa, każde takie słowo pełne wsparcia, ciepła, bardzo wiele dla mnie znaczy. Poza tym pamiętałam ciągle o tym, że jest to tylko show, tylko tymczasowe. Na te trzy minuty na parkiecie myślałam tylko o tańcu.

### **Czy jest Pani perfekcjonistką?**

Tak, oczywiście. Jak najbardziej, jeżeli się za coś biorę, to angażuję się w to całkowicie. Chociaż gdybym zauważyła, że się absolutnie nie nadaję do tańca, to bym się zawahała. Jednak do końca pozostaję samokrytyczna, widzę masę swoich błędów, nie wiem, czy tak do końca zasłużyłam na tę nagrodę, gdyż widzę sporo potknięć. Ale chyba gorzej by było, gdybym mówiła sobie, jaka jestem fajna, zdolna, jak mi się tu wszystko udaje i w ogóle, jaka jestem niesamowita. Tak może powiedzieć ktoś, kto już się zatrzymuje, nie ma dokąd iść. Ja chciałabym iść do przodu. Mam jeszcze, nad czym popracować.

### **Co dał udział w projekcie?**

Więcej wiary w siebie, uznanie publiczności. Udowodniłam sobie, że coś potrafię, czego się nawet nie spodziewałam sama po sobie. Uznanie publiczności, nie tylko Polaków, ale też Litwinów, co mnie też bardzo cieszy. Jestem pewniejsza, jestem odważniejsza.

### **Co dalej?**

Dalej zamierzam wziąć udział w kolejnym projekcie, do którego dostałam zaproszenie. Zamierzam dalej rozwijać się wokalnie, bo uczestnicząc w tanecznym projekcie, trochę zaniedbałam śpiew, chciałabym troszkę się doszkolić w tej dziedzinie. Plany są obszerne. Muszę też zająć się życiem osobistym. Wiem, że nie poprzestanę na tym projekcie. Planów mam dużo i zawsze tylko do przodu!

